

Fruwa twoja marynara

Maryla Rodowicz

Już myślałeś: "jestem całkiem do niczego"
Spoglądałeś w stronę grobu rodzinnego
Aż muzyczka zagadała
Poderwała cię jak chciała
Na perkusji znów ci zagrał w rytm kolegom

Znowu idzie figus Targową ulicą
Do panienek mu się jasne ślepią świecą
Błyszczący włos na szklane wode
Powróciły lata młode
Znów przysłali paczkę krewni zagranicą

Łamane oktawy na fortepianie brzmią,
flachy błękitne widać dno
a ty stary co robisz, co robisz, co?
Gnasz do szafy gdzie zimuje odzież stara,
kilka ciuchów z samodziálu i gitara.
Radio Pionier znów otwierasz,
w marynarę się ubierasz.
Grają boogie! Fruwa twoja marynara!

Fruwa twoja marynara proszę pana,
znów Teresa w barze lekko jest zalana,
znów do baru na herbatkę
noworodki proszą matkę,
Zabieglińska szuka Henia Melomana.
Fruwa twoja marynara do sufitu,
Aktywista nie przestaje wciskać kitu,
bikiniarze ludzie tacy
czniają dyscyplinę pracy,
muchy się uśmierca przy pomocy "flitu"

Łamane oktawy na fortepianie brzmią,
flachy błękitne widać dno,
popatrz stary co porobiło się, co?
Ponad głowy skołowanych tańcem gości,
ponad pety i nieogryzione kości,
jak tve oczy siwo-szara
fruwa twoja marynara,
Boogie-Woogie słodki kumpel twej młodości.